

Agnieszka Iwan (KIELCE)

Taniec, teatr, pijaństwo i komedia – czyli o obyczajach staropolskich w *Postylli* siedemnastowiecznego kalwińskiego duchownego Krzysztofa Kraińskiego

Wśród siedemnastowiecznych autorów zajmujących się problematyką obyczajową znamienne miejsce – za sprawą *Postylli* – zajmuje pisarz teologiczny Krzysztof Kraiński. Życie i twórczość tego kaznodziei kalwińskiego nie stała się jak do tej pory przedmiotem badań, a wspomniane dzieło nie doczekało się całościowego opracowania. Dysponujemy jedynie fragmentarycznymi opiniami, które podkreślają bądź kwestionują jego wartość. Nie posiadamy też dokładnych informacji na temat wykształcenia kalwińskiego duchownego¹. Możemy jedynie zakładać, że był samoukiem, a sprawowane godności być może umożliwiały mu dostęp do zbiorów. Wiadomo, że autor *Postylli* korzystał z księgozbiorów rodziny Słupieckich². W niewielkim stopniu została przeanalizowana obecna w *Postylli* tematyka obyczajowa. Niewątpliwie kolekcja ta stanowi cenne źródło do badań nad staropolskim stylem życia. *Postylla* Kraińskiego, jak pisał Aleksander Brückner, jest kopalnią najciekawszych szczegółów, to „z Kraińskiego dopiero dowiedziałem się, skąd Mikołaj z Wilkowiecka treści najciekawszego ustępu swoim misterium zaczerpnął”³. Ludwik Bernacki wykorzystał informacje zawarte w *Postylli* dotyczące zaginionych później modlitw i pieśni polskich. Janusz Tazbir zauważa, że pierwszy

¹ K. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI–XVII w.*, Lublin 1933, s. 87.

² I. Rolska-Boruch, *Słupieccy w dziejach Opola*, w: *Dzieje i kultura Opola Lubelskiego i okolic*, red. M. Ausz, H. Mąćnik, Lublin 2006, s. 15.

³ J. Tazbir, *Kopalnia najciekawszych szczegółów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, t. 28, s. 197.

polski przekład fragmentów rozprawy Bartoloméa de Las Casas o wyniszczeniu Indian zawdzięczamy omawianemu tu kalwińskiemu polemście⁴. Kazimierz Kolbuszewski pisał, że: „karty *Postylli* zasługują obecnie na przypomnienie. I to nie tylko w streszczeniu, ale czasami *in extenso*, jako istne klejnociki również i pod względem stylu czy z uwagi na swoiste poczucie nieco zgryźliwego humoru”⁵.

Według Tazbira na palcach jednej ręki można wyliczyć osoby, które sięgnęły do *Postylli*. Wspomina Kolbuszewskiego, który dał zwięzłe omówienie kazań⁶. Kolejni autorzy przytaczali fragmenty dzieła Kraińskiego korzystając z opinii Bernackiego⁷, Brücknera lub Kolbuszewskiego. Badacze obyczajowości zwracają uwagę na trzy te same cytaty, mianowicie opisy procesji wielkanocnej i wizerunku Madonny, ubranej według mieszczkańskiej mody, oraz ubolewanie Kraińskiego na ciężką dolę poddanych⁸.

Joanna Korsan stwierdza, że dzieło Kraińskiego to typowa ewangelicka postylla, zawierająca kazania tematyczne. Swoim zasięgiem oddziaływania wykracza poza jedno wyznanie. Sam autor wskazywał:

My, [...], nie zowiemy się Lutheranami od Luthra, ani Kalwinistami, od Kalwina, choć to byli ludzie uczeni, pobożni i reformatorowie błędów papieskich, ale Chrześcijany, od Chrystusa, albo Ewangelikami, od Ewangeliej⁹.

Dzieło to służyło kaznodziejom w ich codziennej służbie. Synod prowincjonalny w Wilnie (1617 r.) nakazywał ministrom posiadanie *Postylli* ks. Kraińskiego¹⁰. Kazania małopolskiego superintendenta były obecne również w prywatnych domach ewangelików¹¹. Kraiński, oprócz objaśnień podstaw wiary, toczy polemikę z naukami „papistów”. Niejednokrotnie istotniejszy okazuje się temat kazania niż dokładne objaśnienie perykopy. Temat przeznaczony na dany dzień lub biblijny cytat stanowił dla niego cenne źródło poruszanej problematyki. Jeśli Kraiński nie omówił dokładnie tematu w kazaniu głównym, wówczas w kazaniu wieczor-

⁴ J. Tazbir, *Sarmaci i świat*, Kraków 2001, s. 127.

⁵ K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*, Kraków 1921, s. 197.

⁶ Tamże, s. 190–212.

⁷ L. Bernacki, *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne*, Lwów 1918.

⁸ Tamże, s. 207.

⁹ K. Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego apostolskiego Słowem Bożym ugruntowanego zbudowanego na Jezusie Chrystusie. Spisana ku chwale Bogu w Trójcy Ś[więtej] Jedyńemu*, Raków 1916, s. 9. W bibliografii była inna data i miejsce wydania: Łaszczów 1611, s. 9.

¹⁰ Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae, Seria IV, Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej (1611–1625), Wilno 1915, z. 2, s. 41.

¹¹ U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2014, s. 3.

nym przedstawiał uzupełnienie. Perykopy w *Postylli* niekiedy są przesuwane na inny dzień, stąd też autor odsyła czytelnika w inne miejsce¹². Podaje informacje w rodzaju: „O pożytkach z wiary [...] kto chce niechaj czyta w kazaniu porannym na niedzielę siedemnastą po s. Trójcy i w przedmowie na tę ostateczną część *Postylle*”.

Napastliwy ton w *Postylli* w obecnych czasach wcale nie gorszy. Ważniejsza wydaje się kwestia tolerancji czy obserwacje obyczajowe i społeczne, które Kraiński konsekwentnie zapisuje na kartach swoich kazań. *Postylla* kalwińskiego duchownego, ze względu na swój ponadczasowy charakter, może uczyć tolerancji współczesnego czytelnika. Kraiński żył i tworzył w atmosferze ścierania się dwu odrębnych tendencji światopoglądowych. Nurt związany z przemianami kontrreformacyjnymi, który nawoływał do kultywowania tradycji, troski o zbawienie, krzyżował się ze swobodnym barokowym stylem życia, który niejednokrotnie prowadził do rozwiązłości¹³. Kazania miały nauczać i wychowywać¹⁴. Duchowni poprzez swoją twórczość postyllograficzną znajdowali bezpośredni kontakt z wiernymi, co w czasie zaostrenia walki religijnej miało kluczowe znaczenie w kształtowaniu świadomości XVII-wiecznego człowieka¹⁵.

Artykuł niniejszy traktuje o problemach, takich jak taniec, przedstawienia teatralne czy nadmierne spożywanie alkoholu, którym kalwiński duchowny w *Postylli* poświęcił szczególną uwagę. Widział w nich zgubny wpływ na człowieka. Jego poglądy konfrontowane są z komentarzami tych zagadnień przedstawionymi w dziełach innych kaznodziejów: Adama Gadacjusza, Jacka Liberyusza, Piotra Chryzologa, Erazma Glicznera, Benedykta Herbesta, Aleksandra Lorencowicza, Stanisława Wuykowskiego, Hieronima Powodowskiego, Józefa Wereszczyńskiego. Celem tej konfrontacji jest ocena, czy podejście do tych zagadnień miało charakter ponadwyznaniowy czy też było uwarunkowane konfesyjne.

Taniec cieszył się popularnością wśród szerokiego kręgu społeczeństwa europejskiego. Towarzyszył człowiekowi od wieków. Był on częścią największych wydarzeń państwowych, spektakli teatralnych lub innych prywatnych uroczystości¹⁶. Na przestrzeni wieków doczekał się wielu opinii, patrzono nań jak na

¹² J. Korsan, *Przeto ta postylla będzie pożyteczna. O ewangelickich zbiorach kazań*, Wrocław 2014, s. 25.

¹³ A. Kuczyńska, *Problematyka obyczajowa w pismach Adama Gadacjusza – autora śląskiego z XII w.*, Warszawa 1981, s. 154.

¹⁴ M. Komorowska, *Kształt edytorski postylli polskich XVI i XVII wieku – w poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych*, Kraków 2012, s. 2.

¹⁵ A. Sitkowska, *Na połów dusz ludzkich*, Warszawa 1998, s. 156–158.

¹⁶ J. Neville, *Dance*, w: *Oxford Bibliographies*, London 2011, s. 245.

kontrowersyjną dziedzinę życia codziennego i świątecznego po dziedzictwo kulturowe, które tworzy wspólnoty językowe, kulturowe, geograficzne¹⁷. Historię badań nad ekspresyjną formą wyrażania uczuć, jaką jest taniec, Jolanta Kowalska podzieliła na dwa okresy¹⁸. Pierwszy z nich datowany jest od połowy XIX w. do lat trzydziestych XX w. Koncentruje się na opisie form oraz na samej istocie tańca. Drugi zaś okres – poświęcony różnym aspektom tańca, jego definicji, rozwojowi na przestrzeni wieków – trwa po czasy współczesne, a swój początek bierze od lat czterdziestych XX w. Prace polskich historyków: Mariana Gorzkowskiego, Karola Czerniakowskiego, Oskara Kolberga czy Mariana Moszyńskiego odgrywają znaczącą rolę w badaniach europejskich historyków nad tańcem¹⁹.

Kraiński wypowiada się stanowczo przeciwko tańcom, które stanowiły nieodzowną część dworskich uczt²⁰. Tańczono szczególnie w karnawale, no i oczywiście na weselach. Do rozrywek należało też oglądanie wędrownych kuglarzy. W umilaniu życia specjalną rolę odgrywały kapele oraz wszelkiego rodzaju muzykanci i śpiewacy. Na dworach utrzymywano takie zespoły oraz grupy śpiewaków²¹. Jak podaje Sylwia Konarska-Zimnicka,

popularność tańca była właściwie niezależna od wszelkich podziałów społecznych, ekonomicznych czy wyznaniowych, a sam taniec pełnił rolę ambasadora dobrej zabawy, zapewniając ją spragnionym aktywnej i jednocześnie przyjemnej rozrywki przedstawicielom różnych stanów. Zabawa niejednokrotnie balansowała na krawędzi grzechu²².

Autor *Postylli* kategorycznie zabronił swoim współwyznawcom udziału w zabawach tanecznych. Powołując się na dawne autorytety pisze: „u Rzymian była to rzecz nieuczciwa tańcować [...] tego, który tańcował, szalonym nazywali, tak bowiem mówił Cicero: żaden po trzeźwemu nie skacze, chyba oszalał, ani na osobności, ani na pomiernej i uczciwej biesiadzie”²³. Jan Kalwin uważa, że taniec jest pierwszym krokiem do cudzołóstwa²⁴. Zwingli uważa zaś, że nawet muzyka sakralna ma tajne i niesamowite możliwości poruszania ludzkich serc. Kierując się Pismem Świętym

¹⁷ G. Dąbrowska, *Tanec ludowy na Mazowszu*, Kraków 1980, s. 7.

¹⁸ J. Kowalska, *Tanec jako przedmiot badań. Choreologia czy antropologia tańca*, „Etnografia Polska” 1988, t. 32, s. 171.

¹⁹ S. Konarska-Zimnicka, *Tanec w Polsce średniowiecznej*, Kraków–Kielce 2009, s. 8.

²⁰ M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998, s. 191.

²¹ W. Frątczak, *Życie kobiet magnaterii polskiej w XVII wieku*, Toruń 2014, s. 218.

²² S. Konarska-Zimnicka, *Tanec w Polsce średniowiecznej*, s. 142.

²³ K. Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego*, s. 11.

²⁴ J.H. Leith, *An introduction to the reformed tradition*, London 1981, s. 221.

oraz zaleceniami Boga, Zwingli wyeliminował muzykę ze sfery kościoła, zaś Kalwin podał restrykcyjne wytyczne dotyczące wykorzystania jej w kulcie²⁵.

Taniec uznawany jest przez kalwińskiego duchownego za wynalazek szatański, który towarzyszy biesiadom i weselom. W *Trzeciej nauce* zakazuje również kontaktu z osobami, które zajmują się tą formą rozrywki, tłumacząc, że są one chytre i podstępne. Każdy krok taneczny prowadzi wprost do piekła. Kraiński w swoich kazaniach powtarza wielokrotnie słowa: „taniec jest biesiadą diabelską”²⁶. Ten, kto tańczy obraża Boga. Chód zaś Stworzyciel dał nam, abyśmy w poczcie z aniołami stali i skromnie chodzili po ziemi. Przypomina również przodków, których powinniśmy naśladować, a którzy nie oddawali się płąsom. W tego typu rozrywkach widział wielkie zagrożenie, dlatego upraszał wiernych o godną postawę, pisząc: „dla tegoż proszę was abyście te rzeczy przeglądając, zwyczaj nie naśladowali”²⁷. Chrześcijanie powinni dawać wzór swojej pobożności także i w ten sposób.

Kraiński bacznie prześledził praktykowanie tej formy rozrywki w dawnych czasach, aby lepiej uzasadnić niechęć do oddawania się jej wyrażaną przez duchownych ewangelickich. Wymienił króla Dawida oraz starotestamentowe kobiety. Potwierdza, że ich taniec podobał się Bogu, ale tylko dlatego, że pochodził z radości serdecznej okazywanej Najwyższemu. Nie miał nic wspólnego z rozkoszą ani lubością ciała. Przytacza również przykład bacznych i mądrych pogan, którzy tańcem się brzydzili, a taniec dla starożytnych Rzymian był rzeczą nieuczciwą. Niechęć Kraińskiego do tańca była tak silna, że oprócz prośb i gróźb skierowanych bezpośrednio do czytelnika, zwraca się także do Boga. Prosi stwórcę, aby pohamował chrześcijan, którzy praktykują tany, a zwyczaj ten im obrzydził. Duchowny zauważa również pewną prawidłowość: osobę, która tańczy, spotyka niechęć, zarówno w czasie tańca jak i po.

Według Maximiliana Rudwina, „demony odziedzyczyły taneczne zdolności po duchach powietrznych, które były z natury zbyt eteryczne, by prozaicznie chodzić po ziemi”²⁸. W swoich krytycznych studiach śledzi on dzieje i wcielenia szatana sięgając do legend, podań, mitów różnych epok, religii i kręgów kulturowych. Na podstawie zdobytych informacji uczonego podaje, że diabeł pasjonuje się szczególnie tańcem szybkim, dziwacznym i rozrywkowym, a na dowód wskazuje Asmodeusza i jego utwory. James Huneker nazywa go wręcz największym ze wszystkich muzyków. Thomas de Cantimpré przypisuje szatanowi autorstwo popularnej pieśni

²⁵ Tamże, s. 210.

²⁶ K. Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego*, s. 251.

²⁷ Tamże.

²⁸ M. Rudwin, *Diabeł w legendzie i literaturze*, Kraków 1999, s. 286.

o św. Marcinie. Utwory takie jak: *Sonata del Diavolo*, *The Devil's Trill*, *Valse Infernale* czy *La Sonate du Diable* też wyszły spod szatańskiej ręki. W średniowieczu panowało przekonanie, że diabeł dzięki grze na skrzypcach wymusza taniec, który trwa do wyczerpania ludzkich sił. Kraiński był świadom tradycji silnego poczucia obecności diabła w cywilizacji średniowiecza. W swoich rozważaniach przedstawia go jako starego i zgrzybiałego demona. Zarówno on, jak i jego sprawy, do których zalicza m.in. bałwochwalstwo, cudzołóstwo, pijaństwo – przetrwały wiele lat, a koniec ich będzie w dniu Sądu Ostatecznego. Do sług szatana Kraiński zalicza Żydów, Turków, Tatarów oraz innych pogan. Ich działania jednoznacznie określa jako złe czyny, niegodne naśladowania, sprzeczne względem Boga i jego prawom. W anonimowym traktacie *O panieństwie* (około 1528 r.) znajdujemy następujące wytyczne dotyczące zachowania panien: „aby się panna warowała tańca. Bo taniec jest przystroj, a przyczyną ze wszech stron do nieczystości”²⁹. Duchowni w swoich traktatach dawali liczne przestrogi, że taniec jest m.in. „skokiem do przeraźliwego piekła, ilekroć tancerz rozszerza ramiona, tyle razy ofiaruje się diabłu”³⁰. Stosowano również formę napominania wiernych. W 1418 r. archidiakon włocławski Stanisław z Komorznic napominał kler wiejski, aby w niedziele i święta zrezygnował z zabaw w karczmie. Duchownym, którzy uczestniczyli w weselach przypomiano, aby nie tańczyli³¹. Surowszą formą był wprowadzony w kwietniu 1556 r. na synodzie w Pińczowie zakaz tańca. Łamiących nakaz czekała ekskomunika. Synod wodzisławski z 1557 r. wprowadził zakaz tańców na równi z pijaństwem, obżarstwem, pychą i zbytkami. Powyższe zakazy, propagowane przez kaznodziejów, formułowano zazwyczaj w dość surowych słowach. Erazm Glicznier w traktacie *Taniec i rozmowa o nim, w której się to zamyka, skąd poszedł taniec, co są za owce jego. A jeśli się godzi człowiekowi krześcijańskiemu z biaymi głowami tańcować, potępiał wręcz ojców, którzy swe dzieci uczą tańca. Z rezygnacją pisał: „tak ludziom światowem trudno zganić taniec”³². Synod w Strawczyni z 1586 r. piętnuje pijaków, taneczników i rozpustników. Moralizatorstwo, groźby, nakazy przeciw pijaństwu, obżarstwu, tańcom i grom były wszechobecne w kazaniach. Silnie akcentowano radość, jaką sprawia taniec szatanowi, wynalazcy tej formy rozrywki.*

²⁹ J. Tazbir, *Tańce wszeteczne i dozwolone*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2000, t. 44, s. 58.

³⁰ Z. Nożyńska, *Tańce w Polsce na tle przeobrażeń społecznych (okres od pradziejów do połowy XVI wieku)*, „Roczniki Naukowe Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu” 1983, t. 6, s. 85.

³¹ J. Fijałek, *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego*, Kraków 1997, s. 92.

³² J. Tazbir, *Tańce wszeteczne i dozwolone*, s. 61.

Szczegółowe opisy tańców, które odbywają się w piekle: „już menuety zaczynają płaść, tańce angielskie, potem sarabandy. Kapriole też umieją wytrząsać”³³, miały być przestrogą i stanowić źródło do zaprzestania grzesznych zabaw. Bazyli Rychlewicz plastycznie opisuje rozterki panny – która nazwana przez matkę głupią i szaloną – wybiera męża spośród pięciu konkurentów, tego, co umie pięknie tańczyć.

Luterański postylograf Adam Gadacjusz (1608–1688) napominał wiernych, że ten kto nuci, ten śpiewa diabłu. Niejednokrotnie autorzy sporządzający opis grzesznych tańców wyrażali zarazem swoje zdanie na ten temat. Wyraźnie widać zgorszenie u Andrzeja Frycza Modrzewskiego, który pisał, „iż tańczują, skaczą; okręcają w koło niewiasty i w krąg nimi zawijają; nie sromają się łydek obnażać, w uściski biorą, całują, szczypią, sprośnie dotykają”³⁴. Kaznodzieje przywoływali nieprzychylnie opinie innych. Samuel Maskiewicz podczas pobytu w Moskwie notuje: „że z tańców też naszych naśmiewają się i za lekkość mają człowiekowi pocziwemu tańcować”³⁵. Osoba tańcząca była uznawana za błazna i szaleńca³⁶. Benedykt Herbst, autor *Nauki prawego chrześcijanina*, dostrzega, że społeczeństwo uwikłane jest w marność. Nawołuje w swoich kazaniach, aby wierni dbali o sprawy duchowe, a tych, którzy widzą tylko rzeczy doczesne nazywa głupcami. Zdaniem autora najobszerniejszego katechizmu katolickiego, odejście od Kościoła jest odejściem od Chrystusa, co jednoznacznie oznacza poddanie się szatanowi. Herbst w swoich kazaniach pobożność polskich monarchów stawia innowiercom za wzór³⁷. Nauka prawego chrześcijanina stanowi literacki dialog kapłana z mieszczaninem³⁸. Dzieło krakowskiego pedagoga miało rozwiewać wątpliwości oraz przygotowywać wiernych do sakramentów³⁹. W postylli Jakub Wujek opisuje: „niestateczne, bezwstydne i bezbożne spotkania przy alkoholu, pieśniach świeckich i tańcach, jako przeciwieństwo natchnienia Duchem”⁴⁰.

³³ Tamże, s. 62.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 64.

³⁶ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów (wiek XVII)*, oprac. A. Sajkowski, Wrocław 1961, s. 143–144.

³⁷ W. Kowalski, „*To jest owczarnia onego Dobrego Pasterza*”. Pojęcie „prawdziwego” Kościoła w polskich szesnastowiecznych katechizmach, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 2016, t. 60, s. 42.

³⁸ D. Kuźmina, *Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII wieku*, Warszawa 2002, s. 33.

³⁹ P. Kominek, *Rozważania dotyczące wyznawania wiary w polskich XVI-wiecznych katechizmach katolickich*, „*Saeculum Christianum. Pismo historyczne*” 2014, t. 21, s. 94.

⁴⁰ M. Kasprzak, *Z refleksji mariologicznej doby reformacji. Trzy nauki na dzień Nawiedzenia Maryi Panny: Rej – Wujek – Skarga*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 2011, t. 55, s. 47.

Autor *Postylli* księcia Rozkoszy uznaje za twórcę dramatu⁴¹. Rudwin przypomina, że „Kościół potępiał wszelkie świecki przedstawienia dramatyczne, jako „pompae diaboli”⁴². Ojcowie Kościoła twierdzili, że cała sztuka dramatyczna pochodzi od Diabła (Pseudo-Cyprian, *De Spectaculis*, IV; Tacian Oratio ad Graecos, XXII). Św. Jan Chryzostom także demaskował sataniczne zepsucie teatru. W Średniowieczu i przez szereg następnych lat aktorzy uważani byli przez Kościół katolicki za osoby, które służą Szatanowi. Odmawiano im sakramentów świętych oraz pochówku w poświęconej ziemi⁴³. Teatr uważany był przez purytan za siedzibę diabła. Kościół anglikański w XVI wieku wprowadził zakaz oglądania sztuk teatralnych dla swoich wyznawców⁴⁴.

Kraiński na kartach kazań zabrania swoim wiernym oglądania komedii. Uczy, że artyści teatralni promując sztukę plugawią, szpecą i zniekształcają obraz Boga. Nie tylko autor *Postylli* zwracał się przeciwko niemoralnym przedstawieniom. Hiszpański kardynał Gaspar Villarcel krytycznie oceniał twórczość Lope de Vegi, wyznając: „napisał tysiąc komedij. On więc sam jeden zapełnił świat tyloma grzechami, że tysiąc diabłów tej roboty wykonać nie było w stanie”⁴⁵. Jakikolwiek obcowanie z przedstawicielami bohemy artystycznej było zakazane. Zakaz ten obowiązywał nie tylko wiernych, ale także i osoby duchowne. Już w 1223 r. biskup Pełka w statucie sieradzkim krytykuje życie nierządne swoich współbraci oraz nawołuje do skromności. Konstytucja uniejowska z 1326 r. pod groźbą ekskomuniki zabraniała duchownym uczestnictwa w przedstawieniach, w których występowali mimowie, histrioni i jokulatorzy⁴⁶.

Krytyka tańca oraz przedstawień teatralnych, uwidoczniła w naukach Kraińskiego, przenika przez wieki i wykracza poza jedno wyznanie. Pod koniec XVII w. niemieccy prekursorzy ruchu pogłębiającego życie religijne Filip Jakub Spenser oraz August Herman Franke, podczas zgromadzeń urządzanych w domach prywatnych analizowali Biblię i ostro ganili pijaństwo, zabawy oraz tańce⁴⁷. Kardynał Begin, chcąc uchronić ludzkie dusze od śmierci, w liście pasterskim pisał:

⁴¹ Tamże, s. 255.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 287.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ A. Maliszewski, *Lope de Vega – autor „Gwiazdy Sewilli”*, w: *Przewodnik teatralny*, Białystok 1996, s. 1.

⁴⁶ S. Konarska-Zimnicka, *Udział duchowieństwa w tańcach w świetle średniowiecznego ustawodawstwa synodalnego*, Opole 2012, s. 86–87.

⁴⁷ K. Michejda, *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*, w: *Z historii Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*, red. T. Zieliński, Katowice 1992, s. 38.

to, co powinno być miejscem zdrowej nauki i uczciwej i pożytecznej rozrywki, stało się jednym z gorszych narzędzi obniżania poziomu moralnego i religijnego w rękach nieprzyjaciół Kościoła, wiary i naszego światopoglądu. Ostrzegamy was, że nie można bez szkody uczyć na każde, bez wyboru przedstawienie i zaklinamy wszystkich uczciwych i dobrej woli, by się złączyli celem oczyszczenia miasta z tego rodzaju teatru, który miasto hańbi. Potępimy również zupełnie pozytywnie niestosowne tańce, jakiej bądź nazwy, a czynimy to, dlatego, by założyć zaporę skuteczną fali idącej od nowoczesnego pogaństwa⁴⁸.

Kalwiński duchowny krytycznie odnosi się do aktorów teatralnych: „drudzy diabłami, niedźwiedziami i innymi bestiami się czynią, złość ludziom wyrządzają. A kto może wypowiedzieć te błazeństwa, których się bez wstydu i bojaźni Bożej dziś dopuszczają, co nic innego nie jest jedno obraza Boga”⁴⁹. Dla Kraińskiego szczególnie haniebny jest zwyczaj przywdziewania przez aktorów szat przeciwnej płci. Ten zwyczaj, jak pisze, wywołuje obrzydzenie u Boga. W celu nawrócenia społeczeństwa kaznodzieja przywołuje słowa Mojżesza: „nie oblecze się niewiasta w męskie odzienie, ani mąż w niewieście szaty: albowiem brzydzi się takowym Pan Bóg ktokolwiek to czyni” (Wt, 22,5). Autor kazań przytacza także opinie doktorów kościoła, m.in. św. Augustyna, który pisał:

wierzę, iż słusznie mają być miani za bezecne i za te, których świadectwa nie przyjmują, którzy w odzieniu niewieścim chodzą, których nie wiem jakoby miał zwać, czyli niewiastami fałszywymi, czyli mężczyznami fałszywymi: ale możemy ich zwać jednak prawdziwymi bez wątpienia błaznami i prawdziwymi beżecnymi⁵⁰.

Kraiński ostro krytykuje przedstawienia teatralne. Ta negatywna opinia o teatrze wynikała zapewne z niechęci do niektórych elementów przedstawienia: maskarad, tańca, używania bogatych strojów czy zwyczaju malowania twarzy, gdyż aktorzy chętnie posługiwali się różnorodnymi efektami specjalnymi, rekwizytami, kostiumami, wykorzystując jednocześnie układy taneczne, muzykę i śpiew⁵¹. Podaje również przykład kobiety, którą szatan opętał w czasie oglądania komedii⁵².

Kalwiński duchowny stanowczo zabrania: tańców, komedii pogańskich i świąt bachusowych. Dla księży i duchowieństwa ma jednoznaczną dyspozycję: tych,

⁴⁸ L. Begin, *Przeciw niemoralnym tańcom i przedstawieniom teatralnym*, „Wiadomości Pasterskie. Dodatek do Miesięcznika Kościelnego”, 1 lutego 1924, R. 1, nr 1 i 2, s. 3.

⁴⁹ Tamże, s. 253.

⁵⁰ Tamże, s. 254.

⁵¹ J. Jelińska, *Sarmacki wizerunek szlachcica – ewangelika w Postylli Krzysztofa Kraińskiego*, Warszawa 1995, s. 63.

⁵² K. Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego*, s. 253.

którzy uczestniczą w maskaradach i oddają się grzesznym tańcom należy wyłączyć ze społeczeństwa. Napomina również duchownych, aby nie uczestniczyli w grzesznych uroczystościach: „nie godzi się duchownym być przy dziwactwach, które się dzieją albo przy weselach albo przy komediach, ale nim kuglarze wnidą mają od wesela wstać i odejść”⁵³. Duchowny przypomina, że w Anglii uczestników maskarad pozbawiano życia poprzez ścięcie:

sama Anglia ze wszystkich krain takowych maskarnych bestyjki aż do tych czasów nie widziała ani też chce widzieć: gdyż u Angielczyków którzy są zaprawdę w tej rzeczy nad insze mędrzy, takowe jest prawo, iż to gardłem pachnie, jeśli kto w maskarach chodził⁵⁴.

W naukach zapisanych na kartach *Postylli* jej autor daje mężczyznom wzór dobrego błogosławionego męża, który nie uczęszcza na przedstawienia teatralne, a kroczy drogą prawą.

Kiedy Kraiński w swym dziele apelował o nawrócenie, wspominał o konieczności doznawania przez człowieka: nędzy, bólu i chorób, zamożniejsze warstwy chorowały na inną chorobę – obżarstwo i pijaństwo⁵⁵. Kaznodzieja potępia wystawne biesiady, które „tak Pana, jako i chłopą ubożą, niszczą, tępią i pustoszą, jako właśnie Tatarzyn”⁵⁶. Czynią one także okazje do tańców, spożywania alkoholu oraz innych zakazanych rozrywek. Jak podaje Zbigniew Kuchowicz: „zdecydowana większość ludzi XVII–XVIII wieku największą radość, wręcz szczęście czerpała z realnego, zewnętrznego świata, a przyjemności, jakim hołdowała, były głównie natury zmysłowej. Lubiano dużo i dobrze zjeść oraz wypić”⁵⁷. Nadmierne spożywanie napojów alkoholowych było powszechnym problemem wśród ludzi różnych stanów⁵⁸. Autor *Postylli* przywołuje pewną historię – ku przestrodze – w której to diabeł przybył na biesiadę, pobił ludzi i zniszczył dom. Biesiady, we-

⁵³ Tamże, s. 254.

⁵⁴ Tamże, s. 255.

⁵⁵ M. Dembińska, *Badania historyczne nad pożywieniem w Polsce*, w: *Pożywienie ludności wiejskiej*, red. A. Kowalska-Lewicka, Kraków 1974, s. 25–36; tejsze, *Znaczenie badań nad konsumpcją żywnościową dla historii kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1964, R. 12, nr 4, s. 773–774; tejsze, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963; tejsze, *Dziesięciolecie międzynarodowych spotkań naukowych poświęconych etnologicznym badaniom nad pożywieniem*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1981, R. 29, nr 4, s. 557–561; tejsze, *Food and drink in medieval Poland: rediscovering cuisine of the past*, Philadelphia 1999.

⁵⁶ Tamże, s. 248.

⁵⁷ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie*, Łódź 1975, s. 14.

⁵⁸ A. Wyczański, *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce*, Warszawa 1969, s. 130.

dług niego, stanowią zaproszenie dla diabelskich mocy⁵⁹. Kraiński tak wypowiada się o pijaństwie:

Pan Jezus Chrystus, mistrz nasz, zakazuje nam pijaństwa, jako uczniom swoim mówiąc: bądźcieś, kiedy tego pilni sami w sobie, aby kiedy nie było obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem. Syrach też powiedział: wino dla rozweselenia stworzone jest z początku a nie dla pijaństwa⁶⁰.

Duchowny nie tylko odnajduje negatywne skutki spożywania alkoholu, ale także uważa, że pijaństwo jest przyczyną całego zła. Ostrzega, że pijaństwo „rozum bacznie odejmuje” i do złego wiedzie. Prowadzi również do nierządu, a w ostateczności niesie za sobą wieczne potępienie. Kraiński w tej kwestii powołuje się na słowa proroka Izaaka: „biada wam, którzy wstawiacie rano szukają sycery, zostają do późna w noc, [bo] wino ich rozgrzewa. Nic tylko harfy i cytry, bębny i flety, i wino na ich ucztach. O sprawę Pana nie dbają, ani nie baczą na dzieła rąk Jego” (Iz 5, 11). Prorok przepowiada przyszłość narodom, które zatracają się w grzesznej rozrywce: „przeto lud mój pójdzie w niewolę, przez brak rozumu: jego dostojnicy pomrą z głodu, a jego pospólstwo wyschnie z pragnienia” (Iz 5, 12). Nie tylko osoby mające problem z alkoholem Kraiński zalicza do grona tych, którzy na pewno nie będą dziedzicami królestwa niebieskiego. Do wykluczonych zalicza również: cudzołożników, złodziei, łotrów, obmówców, osoby nieczyste, bałwochwalców, rozpustników, chwalców, drapieżników. Zaleca, aby abstynencja duchownych, szczególnie biskupów, królów i papieża była przykładem dla reszty społeczeństwa. Autor kazań widzi nie tylko grzechy maluczkich. Ubolewa nad uczestnictwem duchownych ewangelickich w rozpustnych zabawach. Tym samym powątpiewa w powodzenie głoszonych przez nich zakazów: „bo jako przełożeni mają tego zakazać, a oni sami w te święta Bachusowe biesiadują, w maszkaradach chodzą, bachusowi służąc: za co nie wyda od Boga karania”⁶¹. I apeluje do swoich współbraci: „naśladowajcie onych Izraelczyków pobożnych, którzy z pogany nie chcieli obchodzić święta Bachusowego ani ku czci jemu nie chcieli w wieńcach bluszczowych chodzić i woleli mieczem być pobici aniżeliby byli mieli Boga obrazić Bachusowi służąc i jemu ofiary ofiarując, o czym świadczy Księga Machabejska”⁶².

Dar słowa posiadał od wieków wielkie znaczenie. Wymowa miała potężny wpływ na dusze. Wiara, która – jak czytamy – „wprzęgła wymowę do swojego

⁵⁹ Tamże, s. 249.

⁶⁰ K. Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego*, s. 247.

⁶¹ Tamże, s. 255.

⁶² K. Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego*, s. 256.

rydwanu i wskazała jej zakres działania taki, którego granicą jest nieskończoność sama”⁶³. Kaznodzieje wywalczyli wymowie stanowisko mistrzyni i obrończyni prawdy i rzetelnej cnoty. Poprzez swoje kazania wzywali ludzi do czynienia moralnego dobra oraz porzucenia grzesznych rozrywek. Duszpasterz-kaznodzieja miał być dla swoich wiernych kierownikiem, nauczycielem, wodzem i ojcem, który karmi ich swoim słowem. Utwory moralizatorskie z kręgu literatury protestanckiej i katolickiej potępiały społeczeństwo, które lubuje się w zabawach, gdzie nieodłącznym elementem jest taniec, muzyka, śpiew, przedstawienia. Aby wzmocnić argumenty przeciwko zabawom sięgano nie tylko do pisarzy kościelnych, ale i klasycznych⁶⁴. Powyższe tematy podejmowali także duchowni katolicy.

Celem najgłówniejszym kaznodziejstwa – w tym również działalności małopolskiego superintendenta – było doprowadzenie do zbawienia⁶⁵. Opowiadania-przykłady, które tak licznie przytaczali autorzy kazań, szczególnie mocno oddziaływały na słuchaczy niewykształconych. W swoich dziełach, aby obrazowo wyjaśnić prawdy wiary, duchowni – idąc za przykładem apostołów – używali metafor, alegorii i porównań. Zastosowanie tych środków pozwoliło na lepsze zrozumienie dogmatów oraz zapisywało się głębiej w pamięci słuchaczy. Dla celów kaznodziejskich Kraiński czerpał przykłady m.in. z dzieł św. Hieronima, który „należy do najcudzeńszych doktorów Kościoła”⁶⁶. Autor *Postylli* potępiał muzykę kościelną na „organach, regalech, lutniach, cytrach, arfach, skrzypcach, szalamejach, kornetach, bębniach, surmach i dudach” tłumacząc, że Bóg takiej muzyki nie chce. Z tego powodu również w kościele ewangelickim usunięto instrumenty, pozostawiając samo śpiewanie pieśni. Kraiński w swoich kazaniach, idąc wzorem Lutera, używa często opisów drastycznych, w których to np. grzesznicy będą cierpieli męki w piekle, a ich ciało będzie toczone przez robaki. Podobne opisy znajdujemy w *Postylli krześcijańskiej* Grzegorza z Żarnowca czy utworze dramatycznym *Kupiec* Mikołaja Reja⁶⁷. O niezaprzeczalnym związku Kraińskiego z tym pierwszym autorem informuje Kolbuszewski. Wskazuje na podobieństwo, które wynikało z jednakiej tendencji i identycznego celu polemicznego. Ponadto, jak podaje autor *Postyllografii XVI i XVII wieku*, „praca Żarnowca była odpowiedzią

⁶³ W. Krynicki, *Wymowa Święta czyli podręcznik do teorii kaznodziejstwa*, Warszawa 1906, s. 7.

⁶⁴ K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska*, s. 121.

⁶⁵ Tamże, s. 27.

⁶⁶ Tamże, s. 196.

⁶⁷ M. Rej, *Kupiec*, wyd. A. Kochan, Warszawa 2009, s. 444.

na dzieło Wujka, Kraińskiemu chodziło o zwalczanie skargi: wspólny punkt wyjścia podał im do rąk identyczne środki walki⁶⁸.

Adam Gadacjusz – duchowny luterański, polski pisarz religijny, również ostro krytykował taniec, muzykę, maskarady, pijaństwo. W *Postilla popularis* powtarza wiele argumentów za Kraińskim. Przypomina wiernym szatańskie pochodzenie tańca. Uprasza poprzez przypowieści swoich wiernych, aby nie dali się zwieść złemu duchowi. Przytacza ku przestrodze kary, które zsyła Bóg na grzeszników⁶⁹.

Odwagę w napominaniu wiernych posiadali również inni wybitni mówcy tego okresu. Duchowny katolicki Aleksander Lorencowicz karci panujące zdrożności. Wiernych upominał także Jacek Liberyusz, kanonik regularny klasztoru na podkrakowskim Kazimierzu (1599–1673). Kazania ks. Jana Stanisława Wuykowskiego (około 1670–1746) zawierały w znacznej mierze treści moralne⁷⁰. Kazania wskazywały skażenie obyczajów oraz poruszały sumienia grzeszników⁷¹. Głos kaznodziei w Piśmie św. jest porównywany do głosu trąb: „I w gardle twoim niech będzie trąba” (Oz 8,1). Andrzej Wantuła wskazuje, że „postylle polskie w aspekcie teologicznym i literackim reprezentują podobny poziom jak analogiczna twórczość zagraniczna, przy czym pisane były z podobnym wkładem sił i wiedzy”⁷².

Opat benedyktynów w Sieciechowie Józef Wereszczyński (po 1531–1598) w swym dziele *Gościniec pewny niepomiernym moczygębom a omierzłym wydmiukfłom świata tego do prawdziwego obaczenia a zbytków swych pohamowania z Pisma świętego i z rozmaitych autorów zebrany i wydany* piętnuje pijaństwo i obżarstwo⁷³. Uważa, że pijaństwo bywało przyczyną największych epidemii, głodu i wojen. Wzywa bogatych do dzielenia się jedzeniem z biednymi. W swoich kazaniach nawołuje do powściągliwości wobec napoju pijanego i jadła⁷⁴, wiernych napomina:

jest pewny połów dyjabelski, a zawsze ich w te swe sieci wpędzi i przez pijaństwo do piekła posyła. I przetoż mędrzec każdego upomina, mówiąc: „Nie patrz na wino, gdy płowieje, gdy się załśnie w Klenicy barwa jego, snadnieć a gładko wchodzi, ale na ostatek uszczknie, jako wąża, jako źmija jad rozleje”⁷⁵.

⁶⁸ K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska*, s. 211.

⁶⁹ Tamże, s. 248.

⁷⁰ Tamże, s. 316.

⁷¹ Tamże, s. 319.

⁷² A. Wantuła, *Zarys homiletyki ewangelickiej*, Warszawa 1974, s. 251.

⁷³ A. Sitkova, *Kaznodziejski „pojedynek” Józefa Wereszczyńskiego z Jakubem Wujkiem (na przykładzie marginaliów)*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2015, t. 1, s. 7.

⁷⁴ J. Wereszczyński, *Gościniec*, Lublin 2014, s. 214–215.

⁷⁵ Tamże, s. 233.

Wereszczyński w swoim kazaniu, czerpiąc z postylli większej Jakuba Wujka dowodzi, że osoby, które nadużywają alkoholu trafią do piekła⁷⁶. Na stronach *Gościńca* udziela rady kapłanom, aby wiernym, którzy pozostają w grzechu pijaństwa, nakazywali pokutę. Według niego tylko szczerza wiara w Chrystusa, osiągnana przez pobożne i cnotliwe życie jest drogą do zbawienia. Opilstwo i obżarstwo zamyka tę drogę⁷⁷.

Hieronim Powodowski, podobnie jak Jakub Wujek, w swym traktacie wymierzonym przeciw pijaństwu i obżarstwu skomentował frazę „więcej ludzi od pijaństwa niż od miecza ginie”⁷⁸ (Syr 37, 32–34), dodając: „z którego pisma a ustawicznego doświadczenia, z dawna ludzie mądrzy mawiali, iż więcej ludzi ginie przez obżarstwo a opilstwo, niż przez miecz, chociaż wielkie wojska i często pobite bywają”⁷⁹. Mikołaj Rej, w *Zwierzyńcu* wyraził przeświadczenie: „Bo i Salomon pisze, iż to dawno słynie, że ich więcej z obżarstwa niż od miecza zginie”⁸⁰. Piotr Chryzolog (Złotousty), duszpasterz i kaznodzieja, doktor Kościoła charakteryzuje pijaństwo słowami:

Pijaństwo jest matką zabójstwa, rodzicielką kłótni, synową szaleństwa, niegodną mistrzynią arogancji. Kto ją ma, nie posiada siebie samego, nie jest człowiekiem; nie popełnia grzechu, gdyż sam jest grzechem [...]. Pijaństwo zwykłego człowieka jest grzechem, u kapłana jest świętokradztwem, ponieważ ten pierwszy przez wino zabija własną duszę, natomiast kapłan gasi ducha świętości, a przecież Apostoł powiada: Nie gaście Ducha⁸¹.

Valerius Herberger porównywał siebie i innych kaznodziejów do rolnika, który rozbijając kijem twardą bryłę ziemi natrafia na gniazdo szerszeni. Śmiałość i bezkompromisowość kaznodziejstwa u Kraińskiego czy Herbergera często spotykała się z krytyką. „Mały Luter” ze Wschowy powtarzał: „Biada tym, którzy

⁷⁶ J. Wujek, *Na tenże dzień Jana świętego kazanie drugie przeciw opilstwu a obżarstwu świata dzisiejszego*, w: tenże, *Postylle katolickiej część trzecia*, Kraków 1575, s. 217–222.

⁷⁷ W. Kowalski, M. Kowalski, *Droga Ewangelii, we wspólnocie Kościoła... Katolickie wezwania do nawrócenia religijnego w szesnastowiecznej Polsce*, w: *Rycerze, wędrowcy, kacerze: studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kowalski, Kielce 2013, s. 269.

⁷⁸ J. Wujek, *Na tenże dzień*, s. 219: „pragnienia. Przećo rozprzestrzeniło piekło duszę swoje i otworzyło paszczękę beze wszęgo końca i zstąpili w nie mocarze jego, i lud jego, i panowie przedniejszy, i oni, co się weselili, wszyscy poszli do niego”.

⁷⁹ *Słownik cytatów łacińskich. Wyrażenia, sentencje, przysłowia*, red. Z. Landowski, K. Woś, Kraków 2002, s. 435.

⁸⁰ M. Rej, *Kuchnia*, w: *Wybór pism*, oprac. A. Kochan, Wrocław 2006, s. 343.

⁸¹ J. Pałucki, *Problemy duszpasterskie starożytnego kościoła*, Lublin 2009, s. 207.

obszczekują mnie piastującego ten święty urząd! Nie jestem tu po to, by głąskać stare wieprze nurzające się w błocie”⁸².

Pasterze Kościoła zło w wymiarze duszpasterskim określali wolnym czynem człowieka, który wybiera grzech, a nie przykazania czy cnoty. Pod pojęciem zła kryły się wady i grzechy wierzących, a szczególnie obojętność chrześcijan wobec własnych wad, pijaństwo, chciwość⁸³. Duchowieństwo różnych wyznań zgodnie toczyło walkę z tańcem, pijaństwem i obżarstwem. Jak podaje Brückner, „nie mogło się duchowieństwo z tym wszystkim diabelstwem uporać”⁸⁴. U kaznodziejów wszystkich wyznań tańce były traktowane na równi z pijaństwem. Na podstawie samej opinii o tańcach, muzyce czy pijaństwie zawartych w zbiorach kazań wydawanych w XVI–XVII stuleciu, nie sposób określić przynależności wyznaniowej autorów. Potępiając obyczaje społeczne moraliści cytowali te same autorytety w postaci ojców Kościoła z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Chętnie przypominano opinie świętych: Ambrożego, Klemensa Aleksandryjskiego, Bazylego Wielkiego. Tańce, pijaństwo, nieprzystojne śpiewy niełatwo było wykorzenić. Kościoły chrześcijańskie różnych obrządków przez wiele stuleci prowadziły walkę ze świecką muzyką i tańcami⁸⁵. Sposoby nakłaniania wiernych do odstąpienia od złego wydają się podobne. Łączył je jeden cel. Bez względu na przynależność konfesyjną autorzy, zatroskani o życie wieczne swoich braci, starali się nawrócić grzeszne społeczeństwo. Kazania, a w nich nakazy, zakazy, przypowieści, nawoływania, powoływanie się na autorytety ojców Kościoła były narzędziem w walce o wysokie morale wiernych. Kraiński nie był w tym odosobniony. Między kaznodziejami różnych wyznań przywołanymi w niniejszym artykule nie było różnic w podejściu do tematu oraz sposobie argumentacji. W zbiorach kazań, postyllach taniec, przedstawienia teatralne, pijaństwo były jednoznacznie krytykowane i potępiane. Chętnie przypominano opinie św. Jana Chryzostoma (347–407), iż „nie dla tańca dał nam Bóg nogi, ale abyśmy skromnie chodzili” (w innej wersji: „lecz byśmy z aniołami tańczyli”). „Bo mówi św. Augustyn, że lepiej jest orać, kopać, prząść w niedzielę, niżeli tańcować”⁸⁶. Podobieństwo argumentacji wynikało z faktu wykorzystywania przez autorów ewangelicznych i katolickich tych samych autorytetów, tj. ojców Kościoła z pierwszych wieków chrześcijaństwa, apokryfów biblijnych, w których opisywano surowe kary

⁸² A. Kalbarczyk, „*Mały Luter*” ze *Wschowy*. Valerius Herberger (1562–1627) wzorem kaznodziei, Poznań 2014, s. 237.

⁸³ J. Pałucki, *Problemy duszpasterskie*, s. 221.

⁸⁴ J. Tazbir, *Tańce wszeteczne i dozwolone*, s. 63.

⁸⁵ Tamże, s. 56.

⁸⁶ Tamże.

piekielne za udział w zabawach tanecznych. Córka Herodiada oraz mieszkańcy Sodom – którzy według apokryfów wynaleźli taniec – służyli kaznodziejom za przykład w walce z niemoralnymi obyczajami. Rzadko natomiast sięgano do Biblii, największego autorytetu dla chrześcijan. Taniec stanowił tu bowiem integralną część kultu Boga i był nieodłącznym składnikiem życia świeckiego, znakiem radości⁸⁷. Zakazy i napomnienia formułowane przez kaznodziejów zaliczały taniec – wymieniany zawsze w towarzystwie z pijaństwem, biesiadami i śpiewami – do poważnych grzechów. Według nich ludzie wchodzą na drogę wiodącą ku grzechowi nieczystości właśnie poprzez muzykę, piosenkę, tańce, obłapianie, całowanie i płasanie⁸⁸.

Kraiński apeluje o opamiętanie i nawrócenie. Zauważa, że „nie ma mizerniejszego i nędzniejszego stworzenia nad człowieka. A to dlatego: Gdy się narodzi musi doznawać nędzy, frasunków, kłopotów, bólów, chorób rozmaitych: od czego by miał najwięcej nie może się odkupić”⁸⁹. Ale każdy człowiek powinien unżyć się przed Bogiem, aby dostąpić zbawienia: „szczęśliwi, których odpuszczone są nieprawości i których zakryte są grzechy. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu”⁹⁰. Autor *Postylli* daje szczegółowy opis pokuty, która jest darem i nadzieją: „tak nas uczy Pan mówiąc: powiedz nieprawość abyś był usprawiedliwion”. Przywołuje Augustyna, który rozróżnia dwa rodzaje pokuty. Pokuta prawdziwa jest wtedy, kiedy żałujemy i opłakujemy złe uczynki. Ważne jest, aby człowiek wykorzenił i nie popełniał więcej tych samych grzechów. Próżna natomiast jest pokuta, po której popełniamy te same grzechy. Św. Augustyn wyznaje, że pokuta, która z wiary nie pochodzi nie jest pożyteczna. Powołuje się na słowa Cyprianusa, który napisał: „wiarą większej i bojaźni lepszej są ci, którzy grzechy sumienia wyznawają”⁹¹.

Kraiński, zatroskany o każdą duszę, nie tylko piętnuje grzeszne praktyki, ale nadto udziela wskazówek, co ma czynić człowiek w modlitwie, aby jego grzechy były odpuszczone. W drugiej części kazań nawołuje:

miejmy wiarę mocną, stateczną, a niewątpliwą w miłosierdziu Bożym i w zasłudze Pana Chrystusowego, o odpuszczeniu grzechów naszych. Albowiem wiara w Jezusa Chrystusa, a wiara SAMA bez uczynków i pomocy naszej, bierzemy odpuszczenie grzechów i zstawamy się pewnie sprawiedliwemi⁹².

⁸⁷ Tamże, s. 58.

⁸⁸ Tamże, s. 60.

⁸⁹ K. Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego*, s. 205.

⁹⁰ Tamże, s. 202.

⁹¹ Tamże, s. 73.

⁹² Tamże, s. 202.

W codziennym postępowaniu duchowny zaleca samokrytycyzm oraz samodzielny osąd: „osądzajmy się sami, winnymi być karania i potępienia wiecznego a niegodnikami łaski Bożej i żywota wiecznego i za grzechy się wstyd zajmy i przed Bogiem i przed ludźmi”⁹³. Kraiński uważa, że osoba, która sama się potępia tym samym uznaje się grzeszną i prosi Boga o łaskę. Zaleca tutaj modlitwę, w której będziemy prosić o odpuszczenie grzechów i żywot wieczny. W swoich kazaniach przypomina, jak ważny jest stosunek do drugiego człowieka. Każdy człowiek względem drugiego jest bliźnim bez względu na pochodzenie, wyznawaną religię:

każdy człowiek jest bliźnim naszym, bądź poganin, Żyd, bałwochwalca, bluźnierca, nieprzyjaciel, nieznajomy ani krewny [...] Każdy człowiek jest bliźnim: naszym, bośmy wszyscy jednego Boga ludzie. A przetoż jeden drugiego ma miłować, szanować o nim staranie mieć, nim się nie brzydzić w dom przyjąc kostu dla niego nie żałować, ratować nad nędzą się jego zmiłować, choć nam jest nieznajomy, choć jest naszym nieprzyjacielem, choć jest inszego narodu i innego nabożeństwa: bo różność wiary i narodu nie czyni ani czynić ma różnej miłości⁹⁴.

W *Postylli* widoczna jest erudycja Kraińskiego⁹⁵. W kazaniach nawiązuje on do tekstów ojców Kościoła, sięga do pisarzy antycznych, zna doskonale twórczość Lutra, Kalwina, Zwingliego. Sama *Postylla* jest przepełniona cytatami „z różnych autorów: starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych, swoich i obcych, chrześcijańskich i pogańskich, katolickich i innowierczych”⁹⁶.

Duchowny w swoich kazaniach wypowiada się w pierwszej osobie liczby mnogiej. Zastosowanie zaimka osobowego „my”, chociażby w słowach: „daj Boże abyśmy też i my byli...”⁹⁷ pokazuje, że Kraiński identyfikuje się z rodzajem ludzkim. Nie tworzy podziału między świeckimi a kapłanem. W swoich kazaniach wyznaje, że jest tak samo grzeszny jak zwykły śmiertelnik i prosi Boga o łaskę i życie wieczne. Dzięki wszechstronnemu wykształceniu, czytaniu i świetnej znajomości Pisma św. przybliży prawdy wiary. Jako kaznodzieja wykonuje swoją misję przygotowując człowieka na przyjście dnia sądu ostatecznego.

Postylla Kraińskiego jest napisana czystą polszczyzną. Nie zawiera popularnych ówczesnie makaronizmów. Styl kazań można by opisać w dwóch słowach: prosty i jasny. Dodatkowe krótkie informacje charakteryzujące rozważany prob-

⁹³ Tamże, s. 203.

⁹⁴ Tamże, s. 223.

⁹⁵ K. Szkałhubowicz, *Kilka szczegółów z życia K. Kraińskiego. Studia z dziejów kultury*, Warszawa 1949, s. 230.

⁹⁶

⁹⁷ Tamże, s. 249.

lem – zapisywane przez Kraińskiego na marginesie – stanowią dla badacza uław-
twienie w 1327-stronicowym tekście. Na kartach kazań możemy znaleźć nie tylko
krytykę, zarzuty, polemikę, ale przede wszystkim naukę oraz komentarze. W ka-
zaniach autor zwraca się bezpośrednio do czytelnika, od początku wskazując,
co jest dobre a co złe. Dla kalwińskiego duchownego niezaprzeczalnym źródłem
wiedzy jest Biblia, kultuwyuje on w swojej nauce wzorce antyczne i w całym swoim
życiu pozostaje wierny ojczyźnie. W swoich kazaniach posługuje się argumen-
tami „powagi” – dowodami opartymi na autorytecie Boga, pochodzącymi z Biblii,
pism ojców Kościoła, katechizmu czy też liturgii⁹⁸.

Kraiński uniknął powszechnie stosowanego wówczas stylu wzniosłego, który
osiągnano poprzez bogactwo środków i słownictwa. Zainteresowanie słuchaczy
wzbudza umieszczając w tekście *exemplum* – przypowieści ewangeliczne. Do
języka zostały wprowadzone normy retoryki klasycznej. Kraiński w *Postylli* przy-
biera postać nauczyciela, który tłumaczy czytelnikowi prawdy wiary. Formułując
swoje przemyślenia kalwiński duchowny ujawnił talent bystrego obserwatora ota-
czającej rzeczywistości. Wszystko to w połączeniu z krytycyzmem daje nam w re-
zultacie mnóstwo cennych obserwacji, rozsypanych hojną ręką po całej *Postylli*⁹⁹.
Stałość poglądów pisarza miała wzmacniać społeczność ewangelicką, a

napastliwy ton wystąpień był podyktowany świadomością nikłych szans powodzenia
tak utopijnych założeń, skoro poglądy nawiązujące wyraźnie do ideałów szczytowego
okresu reformacji przyszło mu głosić w czasach, gdy ruch ten wyraźnie chylił się ku
upadkowi. Gwałtowność polemicznych partii *Postylli* nie powinna więc przesłaniać
wartości zawartych w niej szczegółów obyczajowych, religijnych i społecznych, któ-
re ongiś stanowiły przeszkodę w jej długim trwaniu, obecnie zaś powinny zostać na
nowo docenione w badaniach nad ewangelicką mentalnością i stylem życia¹⁰⁰.

Taniec, przedstawienia teatralne, muzyka, alkohol, czyli wszystko to, o czym
pisał kalwiński duchowny, są dla człowieka szatańskimi propozycjami, które pro-
wadzą do zniewolenia ludzkiej duszy. Na kartach *Postylli* toczy się bój o człowie-
ka. Kraiński dostrzega szatana jako zręcznego argumentatora i logika, który sieje
diabelskie spustoszenie. Mocą swoich kazań pragnie on ocalić człowieka.

Przekonania religijne oraz uprzedzenia u kalwińskiego duchownego dochodzą
do głosu bardzo często, lecz zważywszy na cenę, jaką może zapłacić ludzkość za
kontakt z szatanem, forma w jednej chwili przestaje być tylko długą, ciężką i zjad-

⁹⁸ G. Majkowski, *Paralelizm składniowy jako wskaźnik perswazji w prozie kaznodziejskiej. Poradnik językowy*, Warszawa 2001, s. 41.

⁹⁹ J. Tazbir, *Kopalnia najciekawszych szczegółów*, s. 226.

¹⁰⁰ J. Jelińska, *Sarmacki wizerunek szlachcica*, s. 73.

liwą polemiką. Kraiński broni tego, co trwałe, dobre i tradycyjne. Jest surowym kaznodzieją, który nie uznaje kompromisów, dosadnie źle nazywa złem, dobro dobrem. Jako sługa boży nie bał się głosić niewygodnych dla ludzi prawd wiary. Cały czas miał na uwadze cel kazania, „którym jest laus Dei oraz pragnienie moralnego zbudowania wiernych, a zatem bezpośrednio uwielbienie Boga i pośrednie uwielbienie Boga poprzez doprowadzenie wiernych do stanu, w którym będą podobać się Bogu”¹⁰¹. Bóg tańca, pijaństwa, obżarstwa, biesiad nie chce, a opinię tę autor *Postylli* dzielił z duchownymi wszystkich ówczesnych wyznań chrześcijańskich. Choć na co dzień niekoniecznie widzieli oni pozytywne efekty swych nauk kierowanych z ambony, stwierdzić należy, że trud ich nie szedł na marne.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak U., *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2014.
- Begin L., *Przeciw niemoralnym tańcom i przedstawieniom teatralnym*, „Wiadomości Paasterskie. Dodatek do Miesięcznika Kościelnego”, 1 lutego 1924, R. 1, nr 1 i 2.
- Bernacki L., *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne*, Lwów 1918.
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998.
- Dąbrowska G., *Taniec ludowy na Mazowszu*, Kraków 1980.
- Dembińska M., *Badania historyczne nad żywieniem w Polsce*, w: *Pożywienie ludności wiejskiej*, red. A. Kowalska-Lewicka, Kraków 1974.
- Dembińska M., *Dziesięciolecie międzynarodowych spotkań naukowych poświęconych etnologicznym badaniom nad żywieniem*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1981, R. 29, nr 4.
- Dembińska M., *Food and drink in medieval Poland: rediscovering cuisine of the past*, Philadelphia 1999.
- Dembińska M., *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963.
- Dembińska M., *Znaczenie badań nad konsumpcją żywnościową dla historii kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1964, R. 12, nr 4.
- Fijałek J., *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego*, Kraków 1997.
- Frątczak W., *Życie kobiet magnaterii polskiej w XVII wieku*, Toruń 2014.
- Jelińska J., *Sarmacki wizerunek szlachcica – ewangelika w Postylli Krzysztofa Kraińskiego*, Warszawa 1995.

¹⁰¹ J. Wielgosz, *Audytoryum kaznodziejów a typologia kazań*, w: *Kaznodziejstwo średniowieczne. Polska na tle Europy. Teksty, atrybucje, audytoryum*, Warszawa 2014, s. 178.

- Kalbarczyk A., *„Mały Luter” ze Wschowy. Valerius Herberger (1562–1627) wzorem kaznodziei*, Poznań 2014.
- Kasprzak M., *Z refleksji mariologicznej doby reformacji. Trzy nauki na dzień Nawiedzenia Maryi Panny: Rej – Wujek – Skarga*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2011, t. 55.
- Kolbuszewski K., *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*, Kraków 1921.
- Komorowska M., *Kształt edytorski postylli polskich XVI i XVII wieku – w poszukiwaniu staropolskich konwencji wydawniczych*, Kraków 2012.
- Kominek P., *Rozważania dotyczące wyznawania wiary w polskich XVI-wiecznych katechizmach katolickich*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczne” 2014, t. 21.
- Konarska-Zimnicka S., *Taniec w Polsce średniowiecznej*, Kraków–Kielce 2009.
- Konarska-Zimnicka S., *Udział duchowieństwa w tańcach w świetle średniowiecznego ustawodawstwa synodalnego*, Opole 2012.
- Korsan J., *Przeto ta postylla będzie pożyteczna. O ewangelickich zbiorach kazań*, Wrocław 2014.
- Kossowski K., *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI–XVII w.*, Lublin 1933.
- Kowalska J., *Taniec jako przedmiot badań. Choreologia czy antropologia tańca*, „Etnografia Polska” 1988, t. 32.
- Kowalski W., *„To jest owczarnia onego Dobrego Pasterza”. Pojęcie „prawdziwego” Kościoła w polskich szesnastowiecznych katechizmach*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2016, t. 60.
- Kowalski W., Kowalski M., *Drogą Ewangelii, we wspólnocie Kościoła... Katolickie wezwanie do nawrócenia religijnego w szesnastowiecznej Polsce*, w: *Rycerze, wędrowcy, kacerze: studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kowalski, Kielce 2013.
- Krynicki W., *Wymowa Święta czyli podręcznik do teorii kaznodziejstwa*, Warszawa 1906.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie*, Łódź 1975.
- Kuczyńska A., *Problematyka obyczajowa w pismach Adama Gadacjusza – autora śląskiego z XII w.*, Warszawa 1981.
- Kuźmina D., *Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII wieku*, Warszawa 2002.
- Leith J.H., *An introduction to the reformed tradition*, London 1981.
- Majkowski G., *Paralelizm składniowy jako wskaźnik perswazji w prozie kaznodziejskiej. Poradnik językowy*, Warszawa 2001.
- Michejda K., *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*, w: *Z historii Kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*, red. T. Zieliński, Katowice 1992.
- Neville J., *Dance*, w: *Oxford Bibliographies*, London 2011.
- Nożyńska Z., *Tańce w Polsce na tle przeobrażeń społecznych (okres od pradziejów do połowy XVI wieku)*, „Roczniki Naukowe Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu” 1983, t. 6.
- Pałucki J., *Problemy duszpasterskie starożytnego kościoła*, Lublin 2009.
- Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów (wiek XVII)*, oprac. A. Sajakowski, Wrocław 1961.

- Rej M., *Kuchnia*, w: *Wybór pism*, oprac. A. Kochan, Wrocław 2006.
- Rej M., *Kupiec*, wyd. A. Kochan, Warszawa 2009.
- Rolska-Boruch I., *Słupeccy w dziejach Opola*, w: *Dzieje i kultura Opola Lubelskiego i okolic*, red. M. Ausz, H. Mącik, Lublin 2006.
- Rudwin M., *Diabeł w legendzie i literaturze*, Kraków 1999.
- Sitkowa A., *Kaznodziejski „pojedynek” Józefa Wereszczyńskiego z Jakubem Wujkiem (na przykładzie marginaliów)*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2015, t. 1.
- Sitkowa A., *Na połów dusz ludzkich*, Warszawa 1998.
- Słownik cytatów łacińskich. Wyrażenia, sentencje, przysłowia*, red. Z. Landowski, K. Woś, Kraków 2002.
- Szkadłubowicz K., *Kilka szczegółów z życia K. Kraińskiego. Studia z dziejów kultury*, Warszawa 1949.
- Tazbir J., *Kopalnia najciekawszych szczegółów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, t. 28.
- Tazbir J., *Sarmaci i świat*, Kraków 2001.
- Tazbir J., *Tańce wszeteczne i dozwolone*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2000, t. 44.
- Wantuła A., *Zarys homiletyki ewangelickiej*, Warszawa 1974.
- Wereszczyński J., *Gościniec*, Lublin 2014.
- Wielgosz J., *Audytoryum kaznodziejów a typologia kazań*, w: *Kaznodziejstwo średnio-wieczne. Polska na tle Europy. Teksty, atrybucje, audytoryum*, Warszawa 2014.
- Wyczański A., *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce*, Warszawa 1969.

SUMMARY

Dance, theater, drunkenness and comedy – about old Polish customs in *Postils* by the seventeenth-century Calvinist clergyman Krzysztof Kraiński

Krzysztof Kraiński was a Calvinist minister and the superintendent of churches in Małopolska, a preacher in Lublin, Opole Lubelskie, Łaszczów, and a theological writer. His *Postils* is a collection of sermons to be delivered on Sundays and church holidays, arranged according to the liturgical calendar. Besides explanations of Biblical readings, such sermons provide more general commentaries related to the discussed portion of the Scriptures. The *Postils*, penned by Krzysztof Kraiński, represent the most developed works of that genre in the Reformed Church of early modern Polish-Lithuanian Commonwealth. This article analyzes the rich homilies of the leading Calvinist preacher. Kraiński's criticism in *Postils* is twofold. He attacks the pompous liturgy of the Catholic Church, but at the same time he tries to forge the morals of his readership.

KEYWORDS: Krzysztof Kraiński, *Postils*, music, dance, theater performances